Księga Izajasza

Rozdział 51

**Słowa nadziei dla Syjonu**

**1**. Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości, wy, którzy szukacie Pana. Spójrzcie na skałę, z której jesteście wyciosani, i na kamieniołom, z którego jesteście wydobyci! **2**. Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, waszą rodzicielkę, gdyż jego jednego powołałem, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem. **3**. Gdyż Pan pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego rozpadliny. Uczyni z jego pustkowia Eden, a z jego pustyni ogród Pana, radość i wesele zapanują w nim, pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni. **4**. Zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzie, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów. **5**. Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, a moje ramiona będą sądzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia. **6**. Podnieście ku niebu oczy i spojrzyjcie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie. **7**. Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ty, ludu, w którego sercu jest zakon! Nie bójcie się lżenia ludzi i nie lękajcie się ich pośmiewiska, **8**. Bo jak szatę pożre ich mól i jak wełnę pogryzie ich robak; lecz moja sprawiedliwość trwać będzie wiecznie, a moje zbawienie z pokolenia w pokolenie. **9**. Obudź się, obudź się, oblecz się w siłę, tyś, ramię Pana! Obudź się jak za dni dawnych, jak w czasach odległych! Czy to nie tyś rozłupało potwora, przeszyło smoka morskiego? **10**. Czy nie tyś osuszyło morze, wody wielkiej toni, uczyniło drogę poprzez głębiny morskie, aby przeszli odkupieni? **11**. I wrócą odkupieni przez Pana, i przybędą na Syjon z okrzykiem radości, a wieczna radość będzie nad ich głowami, dostąpią radości i wesela, zniknie zmartwienie i wzdychanie.

**Pan zapewnia pociechę**

**12**. Ja, Ja jestem tym, który was pociesza. Kim jesteś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, syna człowieczego, który ginie jak trawa? **13**. A zapomniałeś Pana, swojego Stworzyciela, który rozciągnął niebiosa i założył ziemię? Ustawicznie, dzień po dniu, drżysz przed zawziętością gnębiciela, ilekroć zamierza niszczyć. A gdzie się podziała zawziętość gnębiciela? **14**. Spętani będą szybko rozpętani i nie umrą w dole, i nie braknie im chleba. **15**. Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja wzburzam morze tak, że szumią jego fale: Pan Zastępów, to jest jego imię. **16**. I włożyłem moje słowa w twoje usta i ukryłem cię w cieniu mojej ręki, aby rozciągnąć niebiosa i założyć ziemię, i powiedzieć do Syjonu: Ty jesteś moim ludem! **17**. Zerwij się, zerwij się, powstań, Jeruzalemie, któreś piło z ręki Pana kubek jego gniewu, wychyliło do dna kubek odurzającego napoju! **18**. Nie było wśród wszystkich jego synów, których urodziło, takiego, który by je poprowadził, nie było wśród wszystkich synów, których wychowało, takiego, który by je ujął za rękę. **19**. Podwójny to cios, który cię dotknął - kto okaże ci współczucie? Spustoszenie i grabież, głód i miecz - jak mam cię pocieszyć? **20**. Twoje dzieci leżały w omdleniu na rogach wszystkich ulic, jak antylopa w sieci, oszołomione gniewem Pana, gromem twojego Boga, **21**. Dlatego słuchaj tego, nieszczęśliwe, oszołomione, lecz nie winem! **22**. Tak mówi twój Wszechmogący Pan i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz! **23**. A dam do ręki twoich gnębicieli, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01